

Babcię, jak również ciasto z cynamonem Taty. Lubię piec ciasta, grać w planszówki z rodziną i robić mydełka z mamą. Moja ulubiona modlitwa to „Aniele Boży”, a mój ulubiony cytat z Pisma Świętego to „Nie bierzcie na drogę pieniędzy ani chleba”.

Co najbardziej podoba ci się u Mamy – co cenisz w jej zachowaniu?

To że jest spokojna, pomysłowa, żartobliwa, uśmiechnięta, empatyczna, utalentowana.

Każdy pisał swój kawałek tekstu osobno - nikt od nikogo nie spisywał, mimo to niektóre wypowiedzi się pokrywają.

”ŚWIĘTA „PO TWARDOWSKU”

Przeżywaliśmy okres Adwentu z kazaniai najkrótszymi Ks. Jana Twardowskiego dlatego pomyślałam, że najlepszym uwieńczeniem tego będą Święta „po Twardowsku”.

Boże Narodzenie jest po to, żeby uczyć się miłości, żeby podawać sobie ręce, żeby się uśmiechać do siebie, żeby sobie przebaczać - uważał ksiądz poeta Jan Twardowski, a ja się z Nim zupełnie zgadzam.

Święta zawsze budzą w człowieku nadzieję, a wraz z nią wiele dobra i życzliwości. Ludzie dzieląc się opłatkiem, składają sobie życzenia, okazują uczucia, na które nie zawsze starcza nam czasu w codziennym życiu. Święta budzą potrzebę pojednania. Dlatego ks. Twardowski pisał, że Boże Narodzenie sprawia, iż stajemy się lepsi i przypomi-

nał, że na świecie jest jednak więcej dobra niż zła.

*Przyszła mi na Wigilię, zziębnięta,
gluchociemna
z gwiazdą jak z jasną twarzą - Wigilia przedwojenna,
z domem, co został jeszcze na cienkiej fotografii,
z sercem, co nigdy umrzeć porządnie nie potrafi,
z niemądrym bardzo piórem skrobiącym w kalamarzu,
z przedpotopowym świętym -
z Piłsudskim w kalendarzu,
z mamusią, co od nieszczęść zasłonić chciała łzami -
podając barszcz czerwony, co śmieszył nas uszkami
- pisał ks. Jan Twardowski w słynnej „Dawnej wigilii”. cdn...*

oprac. Jasia



CIEKAWE

- „Cicha noc” została po raz pierwszy zaśpiewana w ramach nabożeństwa kościelnego w Austrii. Użyto gitary, ponieważ organy kościelne były tak bardzo zardzewiałe, że nie można było na nich grać.

- Słowo „kolęda” w rzeczywistości oznacza taniec lub pieśń uwielbienia i radości, i były one śpiewane przez wszystkie cztery pory roku, ale tradycja śpiewania ich tylko na Boże Narodzenie jest jedyną, która przetrwała.

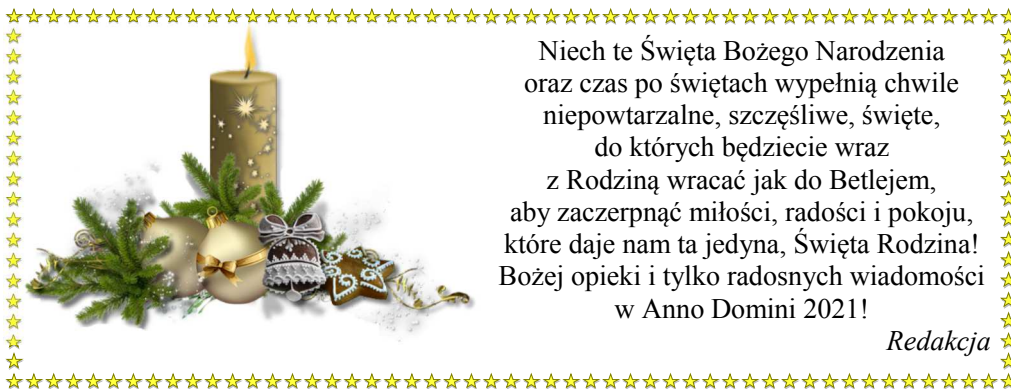


Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

24.XII.2020 - 3.I.2021

Nr 43/2020(1136)



Niech te Święta Bożego Narodzenia oraz czas po świętach wypełnią chwile niepowtarzalne, szczęśliwe, święte, do których będziecie wraz z Rodziną wracać jak do Betlejem, aby zaczerpnąć miłości, radości i pokoju, które daje nam ta jedyna, Święta Rodzina! Bożej opieki i tylko radosnych wiadomości w Anno Domini 2021!

Redakcja

MEDAL PRO CHRISTI REGNO

Na pytania zadane mailowo przez proboszcza odpowiadają Anna, Wojciech, Marta, Dominik Wałach – nagrodzeni medalem Pro Christi Regno za zasługi w dziele budowania Królestwa Bożego.

Zdjęcie z medalem i dłońmi – dlaczego właśnie tak przedstawiliście się?

- Ponieważ medal jest dość ciężki i wprawdzie da się go udźwignąć samemu, ale lepiej dźwigać go razem.

Mieszkacie wraz z ciocią i rodzicami, czego starsi Was uczą w sferze wiary i pobożności?

- To dzięki nim jesteśmy w Kościele. Myślimy, że najcenniejszą wartością, którą można przekazać dzieciom jest wiara.

Pani Ania

Gdzie się Pani urodziła, gdzie była ochrzczona?

- Pochodzę z Katowic – tam się urodziłam i tam zostałam ochrzczona w kościele św. Pawła i Jana Męczenników (Katowice-Dąb – obecnie naprzeciwko Silesia City Center :))

Hobby, zainteresowania, ulubione potrawy, ulubiona modlitwa, szczególnie cytaty z Pisma Świętego?

- Lubię muzykę, góry, eksperymentowanie, kolor zielony, lubię się uśmiechać do ludzi i kolekcjonować ich uśmiechy.

- Z potraw najbardziej smakują mi te przyrządzone przez innych: pierogi ruskie, barszcz czerwony mojej mamy, ciasto drożdżowe upieczone przez mojego męża (zwłaszcza te z cynamonem), pizza upieczona przez dzieci.

- Ulubiona modlitwa to znak krzyża na „dzień dobry”, znak krzyża na czole moich dzieci na „dobranoc”, modlitwa do Ducha Św. w trakcie dojazdu do pracy, różaniec (dla mnie najtrudniejsza modlitwa) w drodze powrotnej, trwanie w milczeniu podczas adoracji (zwykle muszę



się pilnować - żeby za dużo nie gadać). Bardzo lubię Psalm 131. Od ponad dwudziestu lat mi pomaga w najtrudniejszych sytuacjach lub gdy czuję, że coś po prostu mnie przerasta.

Często Pani jest w kościele na adoracji – dlaczego?

- Czas na adorację to taki czas „poza czasem” gdzie można odpocząć, wyciszyć się i nabrać sił. Chwila, w której można się przypatrzeć, co dobrego się wydarzyło, co dobrego się dzieje wokół mnie i podziękować. Pomilczeć i odejść z pokojem w sercu.

Angażuje się Pani w niedzielną pomoc dla ubogich. Czy jakieś wydarzenie zapadło w serce?

- Najgłębiej w serce zapadły łzy Ani oczekującej dziecka, które pojawiły się podczas śpiewania kolędy „Jezus malusieńki” i również łzy i szczere wyznanie innej osoby niewpuszczonej na Mszę Św. (bo wydmuchiwała promile w znacznej ilości), że jest alkoholikiem, ale kocha Boga i chciałaby być teraz w kościele. A pomagam, bo to przynosi radość. I może dlatego, że mam na imię Anna? Imię jest niezwykle, bo w języku polskim, czytane od przodu i od tyłu brzmi tak samo. Pochodzi z hebrajskiego channah i oznacza „łaska”, czyli pomoc, opieka nad tym, który wcale według nas na tę opiekę może nie zasługuje, za darmo, bezinteresownie.

Praca, wiara, wartości?

- Jestem chemikiem, uczę studentów i ponieważ eksperymentowanie mam we krwi, pracuję również naukowo. W pracy raczej nie rozmawiam o wierze, chyba że uda mi się nawiązać z kimś bliższe relacje (najczęściej studenci, którzy trafiają do mnie na dyplom). Wartości, które wydają mi się ważne w życiu ła-

twiej jest „przemycić”. Kiedyś się zdziwiłam, bo usłyszałam od kolegi z pracy, że jestem „pobożna”. Skąd wysnuł takie wnioski? Nie przypominam sobie, że bym rozmawiała z nim na temat wiary. Może jest tak, że to jak postępujemy wobec drugiego człowieka (uczciwie, miłosiernie, itp.), jak go traktujemy, jest większym świadectwem wiary niż słowa? Dlatego staram się tę wiarę przekuć na miłość bliźniego także w miejscu pracy.

Pan Wojciech Gdzie się Pan urodził, gdzie był ochrzczony?

- Urodziłem się w Rudzie Śląskiej i ochrzczony zostałem w Naszym kościele Parafialnym pw. Andrzeja Boboli.

Dziadkowie

prowadzili piekarnię w miejscu, gdzie stoi Wasz dom – czy to ma wpływ na Pana obecność na adoracjach i Mszach świętych w tygodniu?

- Piekarnia kojarzy się z eucharystią poprzez chleb, ale to raczej dziadkowie, a przede wszystkim obie babcie jakoś mocniej na to wpłynęły. Mimo wielu obowiązków (czasy były zupełnie inne) miały czas być prawie codziennie na mszy św., adoracji lub nabożeństwie. To mi bardzo mocno utknęło w pamięci i zawsze o tym mówię moim dzieciom.

Praca - wiara?

- Pracuję w centrum badawczym związanym z chemią polimerów. Raczej trudno rozmawia się tam na tematy związane

z wiarą, ale parę razy one się zdarzyły. Ludzie w pracy jednak nie lubią takich rozmów.

Hobby, zainteresowania, ulubione potrawy, ulubiona modlitwa, szczególnie cytat z Pisma Świętego?

- Wędrówki po górach, narty, rower, książki, muzyka, majsterkowanie... w zasadzie interesuje mnie wszystko oprócz polityki, ekonomii i socjologii. Lubię dania przygotowane przez żonę

i teściową, ale ... najbardziej lubię sałatki z sosem zrobionym przez Martę i pizzę przygotowaną razem przez Martę i Dominika. Ulubiona modlitwa – różaniec św. i koronka. Wezwanie z lita-

nii do Najświętszego Serca Jezusowego „Jezu cichy i pokornego serca ...” ma dla mnie ogromną moc. Szczególny cytat z Pisma Świętego – Narodzenie Jezusa z ewangelii wg. Św. Łukasza – tego fragmentu nie da się czytać z obojętnością.

Cenne w naszej wspólnocie parafialnej?

- Wspólnota, zrozumienie, pomoc potrzebującym, dobre słowo, optymizm ... i dużo, dużo więcej.

Czego Pan życzy parafianom?

- Błogosławionych Świat Bożego Narodzenia i aby dostrzegali zawsze we wszystkich i we wszystkim dobre rzeczy – tego mało jest w popularnych



środkach masowego przekazu, a mocno wpływa na nasze postępowanie i dobre samopoczucie.

Dominik

Kim dla Ciebie jest Pan Jezus?

- Pan Jezus jest dla mnie przewodnikiem życia, który zawsze wybaczy moje błędy **Jesteś ministrantem i oazowiczem – kto cię do tego zachęcił?**

- Do posługi przy ołtarzu zachęcił mnie były proboszcz parafii, ksiądz Bogusław Matuła. Pamiętam, że w tygodniu po mojej komunii nie było ministrantów przy ołtarzu i ksiądz Matuła zapraszał chłopców po komunii do ołtarza. Przyjście po raz pierwszy na oazę było moim pomysłem.

Najpiękniejsze miejsce w którym byłeś?

- Moim zdaniem najpiękniejszym miejscem, w którym byłem, są Bory Tucholskie, ponieważ jest tam duża różnorodność przyrody: lasy, rzeki, grzyby, piassek i jeziora.

Co najbardziej podoba Ci się w postępowaniu Taty?

- Jest po prostu dobry i zawsze chętny do pomocy.

Marta

Kim dla Ciebie jest Pan Jezus?

- Najlepszym przyjacielem. Zawsze pomaga mi w trudnych chwilach.

Lubisz śpiewać w scholii, a ostatnio często grasz na skrzypcach w kościele podczas Eucharystii o godz. 12.00. Dlaczego?

- Dał mi talent muzyczny, dlatego staram się mu „odwdziżyć” i w taki sposób się takim sposobem.

Co lubisz jeść, co lubisz robić, ulubiona modlitwa, szczególnie cytat z Pisma Świętego?

- Lubię jeść gołąbki ugotowane przez